



Nad Szmaragdowym
Stawikiem akurat krążyło stado dzikich
kaczek i jedna z nich zgubiła dwa piórka.
Wodnik je podniósł, obejrzał i nagle przyszło mu
do głowy, że mógłby spróbować latać jak te kaczuszki.
„Może przemienię się w latającego skrzata – pomyślał. –
A później zaprowadzę porządek wśród gwiazd”.
Gdy zaczął tymi piórkami machać jak ptasimi
skrzydłami, rzeczywiście troszkę uniósł się w górę.
Najpierw wyglądało to tak, jakby do lotu chciała
się zerwać tłusta gęś, ale już po chwili wodnik latał
nawet lepiej niż dzika kaczka, więc migiem znalazł się
na niebie. Rozejrzał się i od razu dostrzegł, że panuje
tu niemałe zamieszanie. Natychmiast chciał się wziąć
do rzeczy, lecz ponieważ był dobrze wychowany,
najpierw się przedstawił:
– Mówią na mnie Szuwarek. A ty kim
jesteś? – zwrócił się do drżącej
gwiazdeczki.